

Życie jest dobre. Las jest dobry dla życia

Waldemar Sieradzki

Przyszłość nie jest już taka, jak kiedyś
Yogi Berra

Jaki jest las każdy widzi

Największą wartością, jaką szczeni się Ziemia jest bez wątpienia życie. Z tym stwierdzeniem, jak sądzę, zgodzi się każdy, niezależnie od światopoglądu i wyznawanej filozofii. Cud świata ożywionego, którego chwalebna (jak by to nie zabrzmiało!) emanacją jest człowiek, winien zadziwiać i zadziwia. Stwierdzenie zaś – życie jest dobre – wydaje się w swej lapidarności zawierać niezwykłą głębię ludzkiego jestestwa. Skoro coś jest dobre, to temuż służąc, siła sprawcza zasługuje na miano tożsame. Tak jest i z lasem, który zgodnie z powyższym wywodem, staje się dobry dla życia.

Twórca pierwszej Encyklopedii – Benedykt Chmielowski, powiedziałby: – Jaki jest las, każdy widzi. Niedługo, być może, to by wystarczyło. Ale dziś

Na szczęście dziś są leśnicy. Dumna – nie bez uzasadnienia – grupa zawodowa, szczytująca się, jednymi z najlepiej zagospodarowanych, lasami w Europie, stałym wzrostem lesistości kraju i mądrym rozumieniem ekologii.

Meandry edukacji przyrodniczo-leśnej

Zdarzyło się, że podczas ćwiczeń z gleboznawstwa w Rogowie, studenci Wydziału Leśnego SGGW wykonali odkrywkę, do której ochoczo wskoczył jeden z docentów. Z zapalem godnym ważniejszej sprawy zaczął analizować profil glebowy. Obecny na zajęciach emerytowany, legendarny profesor B. Szymkiewicz, znany ze sceptycyzmu i wyrafinowanego dowcipu, w pewnym momencie nie wytrzymał i rzucił jakby od niechcenia – „Eee; kolego, czy naprawdę jest tak jak mówicie?”. W ciszy, która nagle zapadła słychać było tylko brzęczenie muchy i przyspieszony oddech, najwidoczniej skonfundowanego docenta, który opanowawszy się nieco, wspiął się na palcach z prawie dwu metrowego dołu i zawołał z emfazą – „Ależ panie profesorze, jak Boga kocham, naprawdę”.

Tyle anegdota. By jednak nie zrywać sił najwyższych – zresztą tu niezbyt wiarygodnych – jako argumentu „ad ignorantum”, dla przekonania do leśnych racji, trzeba społeczeństwo „las rozumieć nauczyć”. Jednym słowem edukacja i jeszcze raz edukacja. Do prowadzenia jednej z jej form, tj. edukacji przyrodniczo-leśnej z jednej strony obliguje nas leśne prawo, które nie bez powodu w wyedukowanym społeczeństwie upatruje partnera, z drugiej zaś rozsądek, który podpowiada, że warto:

- nauczyć otoczenie, czego winno od leśników wymagać i oczekiwać,
- sprawić, by jak najszerze gremium było współodpowiedzialne za lasy,
- nauczyć przybywających do lasu korzystania z dobrodziejstw przyrody bez uszczerbku dla niej samej,
- zwiększyć własną empatię i umiejętność służenia innym.

Rzecz jasna, że prowadzona przez Lasy Państwowe edukacja przyrodniczo-leśna nie powinna i nie może zastępować nauczania szkolnego, którego notabene jakość bywa dość zróżnicowana.

W XIX wieku Henry Thomas Huxley pisał: „Dla osoby nieobeznanej z sekretami przyrody, przechadzka po łonie natury jest jak zwiedzanie galerii wypełnionej cudownymi dziełami sztuki, z których dziewięć na dziesięć odwróconych jest twarzą do ściany”.

Skoro tak to spróbujmy te obrazy odwrócić. A najlepiej zrobmy to w plenerze. Sala bowiem kojarzy się, szczególnie młodym ludziom, ze szkołą, a to chyba w tym przypadku nienajlepsze skojarzenie. Poza tym podczas zajęć w terenie mamy do czynienia z oddziaływaniem na wiele zmysłów, co ewidentnie zwiększa sukces edukacyjny. Sami edukatorzy również zdecydowanie pewniej czują się na „łonie natury” niż wygłaszając kwestie „ex cathedra”. Ważne przy tym, by do realizacji procesu edukacji przyrodniczo-leśnej doprosić partnerów. W sukurs chętnie przyjdą np. organizacje ekologiczne czy też uczelnie. Ideę społecznego włączenia w proces edukacji różnych grup pozytywnie zweryfikowano w Nadleśnictwie Krynki, gdzie miejsce dla swej aktywności znalazły między innymi Politechnika Białostocka, Uniwersytet Białostocki, Uniwersytet Medyczny, jak również liczne fundacje i stowarzyszenia.

Odmiana

Jadą samochody i rowery. Tłum widzę ogromny... – spokojnie, to na razie tylko wyobraźnia, ale wkrótce, kto wie? Czego ci ludzie będą szukać w lesie, jakie są ich oczekiwania? Jak to czego – słyszę retoryczne pytanie – przecież wiadomo. Lista się wydłuża:... że tlenu, że spokoju, że pięknego krajobrazu, że ... Czy jednak na pewno? Jeśli tego wszystkiego, a nie wiadomo czy wymieniliśmy wszystko, to w końcu czego. Znawcy przedmiotu powiadają – nieprawda – ci ludzie szukają po prostu odmiany.

To pragnienie inności, które jest naszą immanentną cechą, tak nas goni jak Odysa po morzach. Poszukujemy tego, czego nie mamy na co dzień. Ludzką aktywnością steruje bowiem pragnienie odmiany, którą oferuje, zaakcentujemy, między innymi właśnie las. Dobrze byłoby jednak wiedzieć, co owa odmiana ma ze sobą nieść – czego ludzie od lasu oczekują.

Pewien socjolog dawał studentom taki oto przykład. „Idę na ryby. Ryby lubią robaki. Ja lubię truskawki. Co powinienem zabrać ze sobą?”.

No właśnie. Czy my nie nazbyt często zabieramy ze sobą truskawki? By ustrzec się grzechu niewiedzy, warto zapewne skorzystać z coraz liczniejszych publikacji, które mogą niejednokrotnie uchronić nas przed podejmowaniem decyzji na wyczcucie – często chybionych

Badania prowadzone w Białymstoku przez Politechnikę Białostocką ujawniły interesujące preferencje potencjalnych przybyszy do lasu, a mianowicie:

- poszukiwaniem klasycznego krajobrazu leśnego (zróżnicowana struktura, podszyt itp.) zainteresowanie jest nie więcej niż 17% respondentów (ludzie nie chcą czytać krajobrazu, szukają lasu o charakterze parku),
- tylko 7% respondentów deklaruje zainteresowanie długimi szlakami turystycznymi,
- ponad 80% pytanym oczekuje skoncentrowania miejsc rekreacyjnych, z dobrym dojazdem, gdzie: odnajdą krótkie trasy (szlaki) biegowe i rowerowe, skorzystają z urządzeń sportowo-rekreacyjnych, nauczą się czegoś (skoncentrowana edukacja), przygotowane będą miejsca do biesiadowania,
- respondenci pozytywnie ocenili cykliczne leśne imprezy uznając je za najlepszą formę „zaprzyjaźniania z lasem” i skuteczne działanie pijarówskie Lasów Państwowych,

- większość ludzi nie planuje pobytu w lesie szczegółowo (72%) i oczekują, że gospodarze podadzą im propozycję „na talerzu”.
- osoby planujące z kolei mają duże oczekiwania i poszukują dynamicznej odmiany .

Innym problemem jest, szczególnie w środowisku ludzi młodych, niechęć do „osierocania komputera”. Mając do wyboru wycieczkę do lasu i wirtualną wyprawę bez opuszczania domu, najczęściej wybierają to drugie. Nie czas jednak, jak sądzę, na rwanie włosów z głowy, czy też dziewiętnastowieczny luddyzm. Pomyślmy o odmianie, która szczególnie tu musi być atrakcyjna i najlepiej, by nie zmuszała do porzucania ukochanego „elektronicznego przyjaciela”. To coś – może czas z komputerem poznawać rzeczywisty las. Kłania się lateralne myślenie.

Dobrodziej

„Szlachetne zdrowie. Nikt się nie dowie. Jako smakujesz. Aż się zepsujesz” – konstatawał mistrz Jan Kochanowski popijając miód pod obsypaną pachnącymi kwiatami lipą.

Trudno się nie zgodzić z czarnoleskim poetą, bo czegoż jak nie zdrowia życzymy bliskim przy lada okazji. A choroba, coś potrafi pozbawić radości nawet największego optymistę. Nic zatem dziwnego, że odnalezienie leków na wszelakie schorzenia należy do największych niezaspokojonych pragnień ludzi.

Panaceum niestety nie istnieje, ale jest pewien „dobrodziej”, który zdrowiu sprzyja jak mało kto. To las, który żywi i chroni człowieka od zarania istnienia. Tu znajduje się najwspanialsza apteka, wypełniona roślinami o niezgłębionych właściwościach i jedyny w swoim rodzaju odnawialny surowiec – drewno. Trzeba to głosić wszem i wobec. Ale to nie wszystko. Dobrodziej ma wszakże szerszą ofertę. Uzdrowicielska moc tej najdoskonalszej asocjacji roślinnej demonstruje się również niepowtarzalnym mikroklimatem wspomagającym odporność organizmu na różnorakie dolegliwości. Przecież jeszcze nie tak dawno jedynym lekarstwem na gruźlicę było powietrze sosnowego lasu. Szerzej tą problematyką zajmuje się Alicja Krzymowska-Kostrowicka, która opisuje między innymi farmakologiczne właściwości wybranych dwunastu leśnych zbiorowisk roślinnych. Wyniki badań prezentuje przedstawiona tabela 1, gdzie odnajdujemy charakterystykę oddziaływania określonych zbiorowisk leśnych na zdrowie i samopoczucie ludzi. Las jest dobry dla życia, trzeba tylko chcieć i umieć skorzystać z jego dobrodziejstw.

Podsumowanie

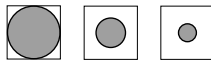
1. PGL Lasy Państwowe, tak jak każda organizacja, ma jeden podstawowy cel – istnieć. Długofalowa realizacja tego celu wymagać będzie od leśników profesjonalizmu, otwartości i umiejętności zarządzania zmianami
2. Jednym z wyróżników działania leśników (Lasów Państwowych) winno być szeroko rozumiane społeczne włączenie (social inclusio) rozumiane między innymi jako:
 - doskonalenie i promowanie lepszego społecznego zrozumienia misji Lasów Państwowych poprzez podtrzymywanie ciągłego dialogu,
 - ustalenie priorytetów i konkretnych form aktywności skierowanych do poszczególnych grup społecznych.
3. Ludzie poszukują odmiany. Właściwie „przygotowany” las jest nieekwiwalentną odpowiedzią na odwieczną tęsknotę do inności. Oferta udostępniania lasu winna być odpowiedzią na społeczne zapotrzebowanie (syndrom RCT – robaki czy truskawki).

Tab. 1. Wpływ wybranych zbiorowisk leśnych na zdrowie i samopoczucie człowieka (za A. Krzymowska-Kostrowicka 1991, zmienione)

Table 1. Effect of selected forest communities on the health and well being of man (after A. Krzymowska-Kostrowicka, amended)

ZBIOROWISKO	ODDZIAŁYWANIE											
	CLADONIO-PINETUM (bór suchy)	LEUCORRYO-PINETUM, PEUCEDANO-PINETUM, (bór świerzy)	QERCO-PICEETUM (bór mieszany świerkowy)	QERCO-PINETUM (bór mieszany sosnowy)	FESTUCO-BROMETEA (murawy kserotermiczne)	POTENTILLO ALBAE-QERCTETUM (dąbrowa świelista)	TILLO-CARPINETUM TYPICUM (grąd typowy)	FICARIO ULMETUM (łęg wiązowo-jesionowy)	Melico-fagetum (buczyna trawista)	QUERCETUM ROBORI-PETRAE (kwaśna dąbrowa)	SALICI-POPULETUM (łęg wierzbowo-topolowy)	ARRHENATHERETUM ELATIORIS (łąka rajgrasowa)
VASCODILATANTIA rozszerzające naczynia krwionośne	●●●	●●●		●		○	○	○	○	○		
SEDATIVA uspakajające	●●●	●●●	●	●	○	○	○	○	○	○	○	
ANTIHYPERTONICA obniżające ciśnienie krwi	●●●	●●●	●			○	○	○	○	○		
ANTIASTHMATICA przeciwastmatyczne	●	●●●	●	●				○	○			
TUBERCULOSTATICA przeciwgruźliczne	●●●	●●●	●	●	●	●	●	○		○		
ANTITRACHEOBRONCHITICA przeciwbronchitowe	●●●	●●●	●	●	●	●	●	○	○			
ANTISEPTICA odkażające	●●●	●●●	●●●	●●●	●●●	●●●	●	●	●	●	●	
IMMUNOSTIMULANTIA wzmaga odporność organizmu	●	●	●	●	●●●	●●●	●●●	●●●	●	●	●●●	●
PSYCHOSTIMULANTIA pobudzające czynności psychiczne	○	○			●●●	●●●	●●●	●●●	●	●	●	●
STIMULANTIA pobudzające	○	○	○		●●●	●●●	●●●	●●●	●	●	●	
ANTIHYPOTONICA podwyższające ciśnienie krwi	○	○				●	●●●	●	●	●		
VASOCOCONSTRICTORIA kurczące naczynia krwionośne	○	○				●	●	●	●	●		

POZYTYWNE



NEUTRALNE



NEGATYWNE



4. Edukacja przyrodniczo-leśna prowadzona przez leśników jest ważnym i niezastąpionym elementem społecznego włączenia.
5. W erze wirtualnych doznań nie walka z „elektronicznym smokiem”, ale swego rodzaju społeczne włączenie komputerów przesądzi o odzyskaniu młodych pokoleń dla przyrody (weź komputer i komórkę – do lasu!). Dobrymi przykładami są tu wirtualne przewodniki (Obieżyłasy), geocaching, orienteering, quest, QR-kody.
6. Nie liczymy, że nasze działania zadowolą wszystkich. I niech tak zostanie. Bowiem jak radził Howard B. Swope – „Nie potrafię podać przepisu na sukces, ale mogę podać przepis na osiągnięcie porażki. Spróbuj zadowolić wszystkich”.

Summary: Life is good. Forest is good for life. Author in the contemplative manner affirms the forest as a place full of benefits, a good place to live. The forest is a kind of natural „pharmacy”, from which modern man can take at their own discretion, provided that he will know its value and would want to do it. In the context of mass digitization of life of societies, especially youth and their dependence on electronic devices, educational activities undertaken by the State Forests should meet this process as reflected in the slogan: „Take your computer and mobile - into the woods!

Keywords: human, forest, good, mobile phone, electronic media

Literatura

- Krzyszowska-Kostrowicka A. 1991. Zarys geoekologii rekreacji. Wydział Geografii i Studiów Regionalnych. Uniwersytet Warszawski.
- Matzler K, Sauerwein E. 2002. The factor structure of customer satisfaction: An empirical test of the importance grid and the penalty-reward-contrast analysis, *International Journal of Service Industry Management*, Vol. 13 Iss: 4, pp.314 – 332 Maszynopis z pracy statutowej Katedry Turystyki i Rekreacji Politechniki Białostockiej nr S/WZ/4/09.

Waldemar Sieradzki
Nadleśnictwo Krynki
krynki@bialystok.lasy.gov.pl